

Eugeniusz Sakowicz

"Wczesnochrześcijańska katecheza
(do Edyktu Mediolańskiego - 331 r.)",
Roman Murawski, Płock 1999 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 69/4, 208-210

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

trudno byłoby obecnie znaleźć. Biorąc jeszcze pod uwagę, że przytacza on wiele fragmentów antycznej literatury, wyrosłej na kanwie mitycznej tradycji, trzeba stwierdzić, iż zgotował nam tu prawdziwą ucztę estetyczną i duchową.

Nie jest to jednak lektura łatwa. W odróżnieniu od *Mitologii* Parandowskiego, Kubiak chce nas wprowadzić w genezę rozpościeranych przed nami wyobrażeń. Więcej jeszcze, z upodobaniem oddaje się dociekaniom etymologicznym. Czytelnik, który nie zna języka greckiego, może się tym trochę zniechęcić. Jest jednak na to rada: można takie wywody po prostu „przeskoczyć”. Nie ułatwia też odnalezienia się w tym prawdziwym labiryncie treściowym fakt, iż autor chce nas zainteresować ewolucją poszczególnych mitów greckich i ich oddźwiękiem w środowisku rzymskim. Nie polecałbym więc tego dzieła czytelnikom zupełnie początkującym w tej materii.

Szczególnością wartości tego dzieła odkryją zapewne historycy literatury i historycy sztuki. Nie ma jednak wątpliwości, że będzie ono służyć wielu innym. Każdy, kto chce lepiej poznać siebie i kulturę europejską, u korzeni której było i jest to dziedzictwo, niech po nią śmiało sięga.

Ośmielam się na koniec wyrazić życzenie, by wydawnictwo Świat Książki w następnym wydaniu tej książki dodało do niej choć jedną mapę dawnej Grecji. Bardzo by to ułatwiło lekturę.

Ostatnim słowem niech jednak będzie głębokie uznanie i szczerza wdzięczność dla autora tego wspaniałego dzieła.

Julian Warzecha SAC, Oltarzew

Roman MURAWSKI SDB, *Wczesnochrześcijańska katecheza (Do Edyktu Mediolańskiego – 311 r.)*. Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 1999, ss. 238.

Wyjątkową i niezastąpioną rolę w formowaniu sumień i postaw chrześcijan pełni katecheza. Nie będzie dojrzałych w wierze i odpowiedzialnych za Ewangelię chrześcijan bez stałej katechezy, ogarniającej nie tylko dzieci i młodzież, ale również dorosłych. Kościół u progu Trzeciego Tysiąclecia „spogląda” na swoje dzieje. Dostrzega wartość i nieprzemijający walor pierwszych wieków swego istnienia. Uświadamia niepodważalną prawdę, iż należy nieustannie powracać do źródeł nauki Chrystusa, przekazanej jego pierwszym wyznawcom.

Dla dzisiejszej katechetyki niezmiernie ważne jest poznanie katechezy czasów apostoelskich. Istotne jest także zwrócenie uwagi na proces kształtowania się elementów katechumenalnych w przypadających na II w. czasach poapostoelskich. Wiele do dzisiejszej teorii i praktyki katechetycznej wnieść może poznanie katechumenatu epoki przedkonstantyńskiej (do 311 r.). Powyższe zagadnienia podejmuje ks. prof. dr hab. Roman M u r a w s k i SDB, dziekan Wydziału Teologicznego ATK, w książce pt. *Wcze-*

snochrześcijańska katecheza (Do Edyktu Mediolańskiego – 331 r.). Książka wydana została w bardzo starannej szacie graficznej i opracowaniu edytorskim przez Płocki Instytut Wydawniczy. Okładka przedstawiająca „Dobrego Pasterza” z Katakumby Pryscyllii jest wymownym streszczeniem katechezy w ogóle. W jej centrum był i być powinien Jezus Chrystus – Dobry Pasterz, troszczący się o zdrowie, bezpieczeństwo i życie owiec.

Ks. prof. R. Murawski podjął bardzo trudne i w pewnym sensie pionierskie dzieło. Zamierzeniem autora było bowiem ukazanie w miarę pełnego obrazu katechezy trzech pierwszych wieków. Książka *Wczesnochrześcijańska katecheza* jest podręcznikiem historii katechezy. I w tym właśnie wyraża się jej oryginalność, a zarazem aktualność. Jej walor i znaczenie podnosi fakt, iż dotychczas nie ukazało się w Polsce dzieło o charakterze podręcznikowym, syntetycznie prezentujące dzieje katechezy. We *Wstępie* czytamy: „Poznanie (...) historycznego rozwoju katechezy to nie tylko dostrzeżenie ciągłości nauczania Kościoła, ale także zrozumienie aktualnego stanu refleksji katechetycznej”. Kościół w dzisiejszej sytuacji, charakteryzującej się złożonością i zawiłością problemów oraz różnorodnością uwarunkowań społeczno-kulturowych, powinien czerpać ze skarbcza wczesnochrześcijańskiej katechezy. Trzeba bowiem poznać jak „przekaz słowa Bożego wcielał się w ciągu wieków w różne kultury i dzieje Kościoła” po to, by mógł przekazać ten „skutecznie wcielać się i dzisiaj w naszą współczesną rzeczywistość”.

Katecheza trzech pierwszych wieków i początku IV w. charakteryzowała się umiejętnością dostosowania form nauczania zarówno do warunków, jak i okoliczności, w których dane było żyć katechumenom oraz wiernym ochrzczonym. Umiejętność wcielania Ewangelii w kontekst życia określona została przez współczesną teologię terminem „inkulturacja”. Chcąc zgłębić istotę i reguły inkulturacji należy koniecznie poznać okoliczności, w których Kościół kształtował zręby swojej nauki i pasterskiego działania. Nie bez znaczenia jest również stwierdzenie faktu, iż czas od „narodzenia” Kościoła do ogłoszenia Edyktu Mediolańskiego był trudnym okresem, znaczącym rozlicznymi napięciami, uwikłanym w przeróżne dylematy. Z jednej strony był to czas prześladowań chrześcijan, z drugiej zaś – wewnętrznych sporów doktrynalnych, niejednokrotnie kończących się herezjami.

Ważną kwestią, na którą zwraca uwagę autor omawianej książki, to fakt związania katechezy (od samego początku istnienia Kościoła) z procesem wtajemniczenia chrześcijańskiego. Proces ten skierowany był na decyzję przyjęcia chrztu. Istnieje więc nierozzerwalny związek, konstatuje ks. Murawski, między nauczaniem katechetycznym a chrztem. Stwierdzenie to jest „koronnym” argumentem uzasadniającym sens prowadzenia stałej, permanentnej katechezy. Wyzwania chrzcielne zobowiązują wiernych przez całe życie, od wieku dziecięcego aż do starości. Katecheza jest częścią wielkiego dzieła misyjnego, które podejmuje Kościół. „Głosić Ewangelię wszelkiemu stworze-

niu” to nic innego jak „czynić” z jej słuchaczy uczniów Chrystusa. Dzieło *Wczesnochrześcijańska katecheza* zapoczątkowuje refleksję nad historią katechezy w kolejnych wiekach. Ufajmy, że w dalszej kolejności pojawiają się następne części tak potrzebnych dziś opracowań.

Eugeniusz Sakowicz, Warszawa

Wiesław Jan WYSOCKI, *Bóg na niehumanitarnej ziemi. Życie religijne w hitlerowskich obozach koncentracyjnych (Oświęcim – Majdanek – Stutthof)*, Słowo wstępne ks. Waldemar Chrostowski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1999, ss. 306,

W dzieje mijającego XX wieku wpisuje się wiele wydarzeń mających dramatyczną wymowę. Symbolami antropologicznej katastrofy stały się nazistowskie obozy koncentracyjne i stalinowskie łagry. Dziś po 50 latach od wygaśnięcia pieców krematoryjnych w Auschwitz, na Majdanku, w Stutthofie oraz w miejscach im podobnych, coraz częściej podejmuje się obolałe tematy cierpienia, eksterminacji, śmierci narodów. Owymi miejscami apogeum systemów totalitarnych, w których człowiek deptał człowieka, gdzie skoncentrowana została nienawiść do wszystkiego, co stanowi o wielkości człowieka oprócz historyków i polityków, zajmują się pedagodzy, filozofowie, a także teologowie. Pytanie o człowieka stawiane w cieniu niemieckiego Auschwitz i sowieckiej Kołymy jest równocześnie pytaniem o Boga. Niektórzy, dokonując analizy wydarzeń dziejących się w straszliwym pandemonium, którym był każdy kacet, chcieliby „pogrzebać” Boga, głosząc Jego śmierć.

Hitlerowskie obozy koncentracyjne i sowieckie łagry są realnymi znakami „kultury śmierci”. Były one narzędziami uprawomocnienia i zakorzenienia utopijnych systemów społecznych, których jedyne prawo sprowadzało się do proklamacji nienawiści. Obozy koncentracyjne „otoczone zostały” dziś pamięcią. Uczyniono z nich placówki muzealne, które – co brzmi wręcz paradoksalnie – wpisane zostały na listę światowego dziedzictwa kultury. Auschwitz jest dramatycznym „dziedzictwem” człowieka. Jest symbolem polskiej martyrologii i żydowskiego Holocaustu. Jest miejscem pamięci Żydów, Polaków, Cyganów, ofiar innych narodowości, ale jest też miejscem na zawsze wpisanym w dzieje narodu niemieckiego. Nikt nie może zawładnąć ani symbolem Auschwitz, ani jego topografią, ani jego moralnym, dziejowym przesłaniem. Obóz koncentracyjny, ów straszliwy „fenomen” człowieka, ludów i narodów, nie przestanie być pytaniem o „sprawę człowieka”, o granice nienawiści, granice zła i grzechu. Każdy obóz cierpienia i śmierci człowieka, czy ten konstruowany przez brunatny totalitaryzm, czy ten zbudowany przez czerwony totalitaryzm, był tworzony na negacji wiary w Boga. Ideologia narodowego socjalizmu, podobnie jak ideologia komunizmu – „totalitarne rodzeństwo” – karmiła się tym wszystkim, co wyraża pogardę do Boga. Trans-